



ISSN 2082-8675

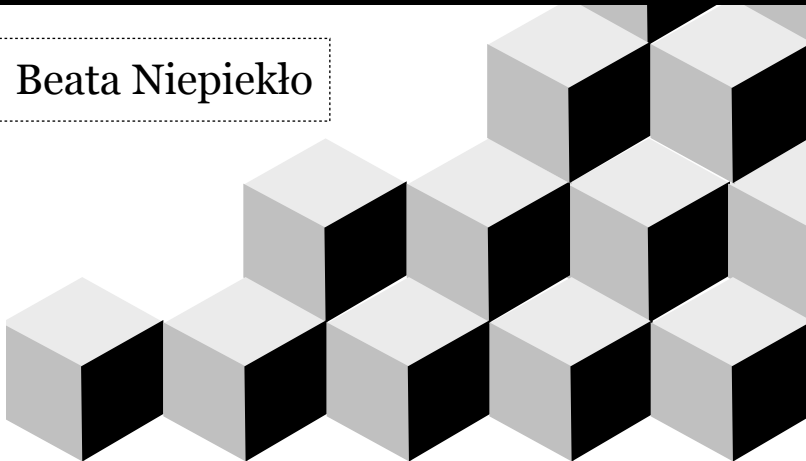
nr 15 (02/2012)

KWARTAŁ

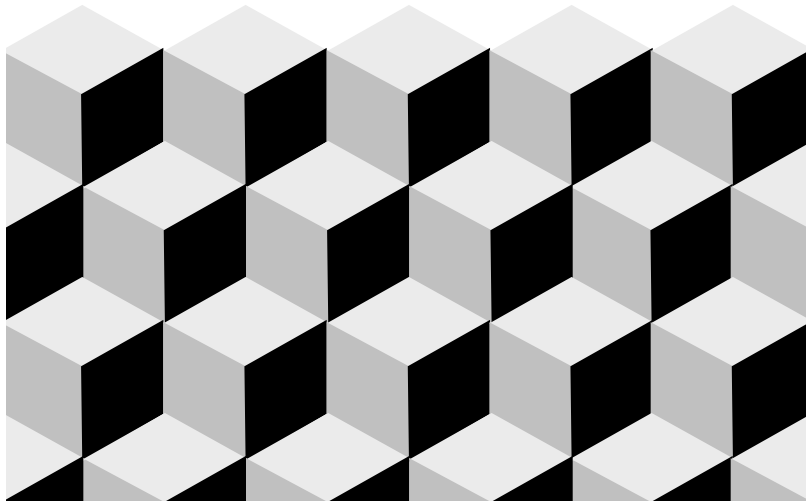
magazyn SKN SPATIUM

SPATIUM w akcji

Beata Niepiekło



wejdziesz! w Łódź!



A wiesz, że w Łodzi jest centrum Ziemi? Stary poważnie, tu są najważniejsze budowle z całego świata. Pałac Poznańskiego – Luwr, kościół św. Teresy na Pomorskiej – bazylika św. Piotra, dwie wieże Textilimpeksu na Traugutta – World Trade Center, familoki na Księżym Młynie – Manchester City. I tak można bez końca, nie? To słowa z nakręconego w Łodzi filmu pt. „Aleja Gówniarzy” w reżyserii Piotra Szczepańskiego, wypowiedziane przez jednego z bohaterów – idealistę Radka, zakochałego w swoim mieście. Naturalnie, że można wymieniać bez końca. Ale czy każdy jest w stanie to zrobić? Czy trzeba być pasjonatem Łodzi, by móc powiedzieć na jej temat coś więcej niż kilka słów takich jak „Piotrkowska”, „Manufaktura” czy „Filmówka”, przeplatanych dłuższym bądź krótszym ciągiem liter „yyy...”?

Studenckie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Łódzkiego SPATIUM co kilka lat przeprowadza badania pt. „Łódź w oczach studentów łódzkich uczelni wyższych”. Ich wyniki niestety nie napawają optymizmem. Spora część studentów, zwłaszcza tych przyjezdnych, niewiele wie o przeszłości miasta, nie interesuje się jego teraźniejszością, a ze względu na małą, w ich odczuciu, atrakcyjność miasta nie wiąże z nim swojej przyszłości. W ostatniej edycji badań na pytanie o skojarzenia z Łodzią najczęściej



padały odpowiedzi, że jest to „miasto ulicy Piotrkowskiej” i „miasto zniszczonych kamienic” wciąż kojarzone z przemysłem włókienniczym¹⁰. Co zrobić, by Łódź była odbierana przez studentów jako miasto kreatywne, ciekawe i intrygujące? Zacząć uświadamiać... Kto ma to robić? Organizacja, która w 2011 roku została nagrodzona „Punktem dla Łodzi” w kategorii Instytucje za „szerzenie wiedzy o Łodzi, w szczególności wśród studentów”¹¹, bo przecież nie można spocząć na laurach...

By obalić mit Łodzi szarej i nijakiej, członkowie SKN SPATIUM zrealizowali projekt o niejednoznacznej nazwie – „Wejdz w Łódź!”. Jego pierwszym etapem było stworzenie na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym tymczasowej instalacji przestrzennej – sześcianu. Chodziło o dwojaki rodzaj „wejście” – zarówno fizyczne do wnętrza sześcianu i zapoznanie się z zamieszczoną tam ekspozycją, jak też „wejście” mentalne w Łódź poprzez uświadomienie sobie, że jest ona miastem interesującym, trzeba jedynie odrobinę wysiłku, by się o tym przekonać.

Sześcian stanął w otwartej przestrzeni budynku D, zwanej

„ringiem” i już przed oficjalnym otwarciem wzbudzał zainteresowanie (ciekawość wzmagająca oplatająca go biało-czerwona taśma podobna do tej używanej przez policję na miejscu wypadku czy przestępstwa). Widok z zewnątrz – sześcian o boku 2,5 metra z białymi ścianami, mającymi symbolizować „białą plamę”, czyli brak wiedzy o mieście, w którym się mieszka lub „tylko” studiuje. W środku natomiast spora dawka informacji o Łodzi, skierowana nie tylko do studentów, ale szerzej – do wszystkich mieszkańców miasta. Niejednokrotnie studentom brakuje chęci, by samodzielnie dotrzeć do tych wiadomości, więc ekspozycja skupiała w jednym miejscu dowody na to, że w Łodzi jest mnóstwo przejawów kreatywności i pozytywnej energii.

Wystawa zawierała 53 przykłady pro-łódzkich działań, podzielone na siedem kategorii, odpowiednio opisane, zilustrowane oraz uzupełnione o dane kontaktowe. Do kolejnych 19 przykładów jedynie odwoływano, z nadzieją, że odwiedzający ekspozycję dotrą do nich samodzielnie, by pogłębić wiedzę na temat miasta. Co istotne, opisane w sześcianie przedsięwzięcia czy miejsca to tylko fragment tego, co można odnaleźć w Łodzi – wystarczy rozejrzeć się wokół.

Najliczniejszą kategorię stanowiły „miejscówki”, czyli ciekawe miejsca przesiąknięte kulturą, gdzie można się spotkać i wspólnie dzia-

łać. Wśród nich znalazły się nie tylko galerie i muzea sztuki współczesnej, tętniące życiem przestrzenie, w których odbywają się dyskusje, wystawy czy warsztaty, ale i murek przy placu Komuny Paryskiej, będący kultowym miejscem spotkań łódzian. By pokazać, że Łódź nie bez podstawy promuje się jako „centrum przemysłów kreatywnych”, dużo uwagi poświęcono „kreatywnym biznesom”, czyli firmom działającym w sektorze kreatywnym, które wykorzystują wiedzę i pomysłowość do tworzenia innowacyjnych przedsięwzięć. Pokazano osoby zajmujące się designem, grafiką czy architekturą, które realizują nietuzinkowe projekty, przez co są doceniane nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju.

Łódź to też unikalne festiwale osadzone w lokalnej tożsamości miasta, wyrastające z bogatej tradycji Łodzi wielokulturowej (Festiwal Łódź Czterech Kultur) czy długoletnich tradycji włókienniczych (Fashion Week), festiwale ułatwiające zrozumieć Łódź i odkryć jej piękno (Miastograf czy Light Move Festival). Wystawa prezentowała także łódzkich „aktywnych” i warte uwagi inicjatywy podejmowane w miejskiej przestrzeni. Spośród licznych organizacji pozarządowych wybrano te, które działają na rzecz społeczności lokalnej, wspierają oddolne inicjatywy i na nowo definiują kulturalną Łódź. Odwiedzający ekspozycję mieli



okazję przekonać się, że łódzka architektura to nie tylko secesja i eklektyzm, ale i architektura współczesna, której sami czasem nie doceniamy, choć z powodzeniem można by się nią chwalić. Warto też wspomnieć o udanych przemianach pofabrycznych obiektów w ekskluzywne i nowoczesne przestrzenie biurowe (Zenit, Fabryka Eitingtona) czy hotelowe (andel's). Ponadto, aby przekonać studentów, że wolny czas można spędzać nie tylko w klubach na osiedlach akademickich, ale w inspirujących klubokawiarniach czy pubach w Śródmieściu, zaprezentowano przykłady lokali, do któ-

rych, mieszkając w Łodzi, po prostu nie wypada nie zajrzeć. Tym, co przesądza o ich wyjątkowości, jest unikalny wystrój wnętrza, niepowtarzalna atmosfera oraz stanowienie przestrzeni dla działań artystycznych – wernisaży, koncertów, dyskusji, projekcji filmów oraz innych wydarzeń z pogranicza sztuki, kultury i dyscyplin naukowych (głównie nauk społecznych).

Otwarcie ekspozycji przyciągnęło sporą grupę studentów, wykładowców i przedstawicieli łódzkich mediów, dzięki którym udało się zainteresować projektem szersze grono odbiorców. Tydzień później

miała miejsce kolejna akcja – zapisywanie zewnętrznych ścian szkieletu pozytywnymi skojarzeniami z Łodzią, by „biała plama” zniknęła. Wokół napisu „Lubimy Łódź za...” pojawiły się przeróżne hasła, począwszy od „pozytywnej energii mieszkańców” i „oddolnych inicjatyw”, poprzez „piękne kamienice i okolice” oraz „to, że pabianiczenie mają gdzie chodzić do kina i teatru”, na błahych z pozoru „naleśnikach” i „mnóstwie cukierni” kończąc.

Dużym zainteresowaniem studentów cieszyły się internetowe konkursy dotyczące Łodzi. Odpowiadając na pytania, należało się wykazać wiedzą, spostrzegawczością, a przede wszystkim refleksem.

Sądząc po tempie, w jakim nagrody trafiały w studenckie ręce, zadania polegające na rozpoznawaniu łódzkich murali na podstawie ich fragmentów, odnajdywaniu błędów w życiorysie Katarzyny Kobro czy zagadki na temat kolekcji Muzeum Sztuki okazały się zbyt proste.

Projekt udało się zrealizować dzięki wsparciu licznych podmiotów, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Ich przedstawiciele poprzez swoją entuzjastyczną reakcję i okazane zaangażowanie utwierdzili członków SKN SPATIUM w przekonaniu, że warto podejmować wspólne działania na rzecz Łodzi. ■

